

Pan Marian Banaś
Minister Finansów
Warszawa

PETYCJA

Zwracam się do Pana Ministra z petycją w sprawie kosztów uzyskania przychodów z tytułu dojazdów do pracy i kosztów z tytułu podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

Uzasadnienie

Aktualne przepisy ustawy o PDOF dopuszczają zryczałtowane śmiesznie niskie koszty przychodu za dojazdy do pracy, albo dopuszczają rozliczenie biletów okresowych na dowolną wielkość, z których to środków komunikacji korzystać nie można, bo na prowincji ich fizycznie nie ma.

Problem jest w tym, że "Solidarność" i PIS dopiero teraz to zauważa, że w wielu regionach Polski, a szczególnie w rejonach biednych, takich jak Bieszczady sieci komunikacyjnej państwowej czy samorządowej praktycznie nie ma, bo PKS-y zbankrutowały i pewnie długo to się nie zmieni. Wielu ludzi dojeżdża codziennie do pracy swoim samochodem i pokonuje 100 km nawet w jedną stronę, aby zarobić na chleb i utrzymać rodzinę. Przy tak dużych cenach paliwa koszt dojazdu miesięcznie oscyluje w granicach nawet 1000zł. Pracownik na umowie o pracę odliczyć tego nie może, choć koszty takie ponosi faktycznie. Przedsiębiorca odliczy je sobie jak najbardziej i wpisze w koszty firmy.

Jest to wyjątkowo społecznie niesprawiedliwe. Tym bardziej, że przedsiębiorcy płacą podatek liniowy, a pracownicy nie wiedzieć czemu takiej możliwości nie mają. Zaś rolnicy to już żadnego podatku dochodowego nie płacą, a korzystają ze wszystkich usług jakie oferuje Państwo Polskie nie mając w tym żadnego udziału, jeśli chodzi o udział w tych kosztach.

Stąd chciałabym zapytać Pana Ministra z "Dobrej Zmiany" kiedy to się zmieni? Przecież pracownicy mogą na swoje auta pobierać faktury za paliwo ze stacji benzynowych, prowadzić ewidencję przebiegu pojazdu i odliczać przy zeznaniu podatkowym faktyczne koszty uzyskania przychodu, a nie te rażąco zaniżone ustalone przez ustawodawcę.

Pracownicy też często pracując w zawodach, które stale wymagają podnoszenia kwalifikacji, aby w ogóle w nich móc pracować i nie stracić określonych uprawnień jak np. lekarze, pielęgniarki, położne wydają duże kwoty na szkolenia, kursy, studia wyższe. Tych kosztów też nie można odliczyć, a przecież wiążą się z wykonywaną pracą i w efekcie z uzyskiwanymi zarobkami. Nie rozumiem dlaczego przedsiębiorca może sobie prawie wszystko zaksięgować w koszty, a pracownik ma obowiązek tylko płacić wysokie podatki. Może czas to zmienić i to niezwłocznie, bo Pan Premier M. Morawiecki dużo obiecuje, ale tak naprawdę tutaj gdzie są potrzebne zmiany dla ludzi pracy, to ich nie ma w ogóle. Miała być nowa ustawa Ordynacja Podatkowa przyjazna dla podatników i jej nie ma. Miał być Rzecznik Interesów Podatnika i go nie ma, a cztery lata rządów mijają i PIS ma pełnię władzy.

Nie będę tu już pisać o kwocie wolnej od podatku, bo wypowiedział się w tej sprawie Trybunał Konstytucyjny i też żadnych zmian nie ma, a wystarczy porównać te kwoty w podobnych co do rozwoju państwach w UE jak Hiszpania, Grecja, Włochy i ich rozwiązania przenieść na grunt Polski.

Co Pan Minister o tym myśli i kiedy wreszcie będą te "dobre zmiany"?